Cena 5 zł. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

# EXPRESS ILUSTROWANY

ROK IV. | ŁÓDŹ, NIEDZIELA 18 WRZEŚNIA 1949 ROKU | Nr 257 (1169)

### W tej walce musimy zwyciężyć!

# Podżegaczom odpowiemy pracą!

## Polski świat pracy przygotowuje się do obchodu Międzynarodowego Dnia Pokoju

**W związku z uroczystym obchodem Międzynarodowego Dnia Walki o Pokój, który odbędzie się w dniu 2 października, Centralna Rada Związków Zawodowych ogłosiła apel do polskiego świata pracy, w którym czytamy m. in.:**

Do członków Związków Zawodowych! Do ogółu pracujących!!

Na apel stałego komitetu Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju dzień 2 października br. będzie obchodzony na całym świecie jako Międzynarodowy Dzień Walki o Pokój.

W dniu tym w ramach akcji Ogólnopolskiego Komitetu Obrońców Pokoju milionowe masy narodu polskiego będą manifestować swą zdecydowaną wolę walki o pokój.

Centralna Rada Związków Zawodowych wzywa was do masowego udziału w przygotowaniu i obchodzie dnia 2 października. Będzie to dzień ofensywy mas pracujących przeciw zbrodniczym planom podżegaczy wojennych, dzień walki o trwały i sprawiedliwy pokój na całym świecie. W tej walce musimy zwyciężyć. Nasze siły, siły obozu pokoju są potężniejsze od sił imperializmu i wojny.

Na czele tego obozu kroczy niezwyciężony kraj socjalizmu — Związek Radziecki, twierdza pokoju i wolności narodów. Przykład jego konsekwentnej, odważnej, bezkompromisowej walki przeciw podżegaczom wojennym, zagrzewa do tej walki setki milionów ludzi na całej kuli ziemskiej.

Nasza walka o pokój — to w pierwszym rzędzie wzmożona walka o odbudowę i rozbudowę naszej gospodarki, o zbudowanie fundamentów socjalizmu w naszym kraju.

W odpowiedzi na plany podżegaczy wojennych przyśpieszymy terminy wykonania planu 3-letniego.

Damy krajowi dodatkowe dziesiątki tysięcy ton stali, miliony metrów towarów włókienniczych, dziesiątki milionów cegieł. Zwiększymy i przyśpieszymy przewozy kolejowe i załadunki okrętowe.

Ulepszymy jakość naszej produkcji. Zaoszczędzimy dodatkowe miliardy złotych. Upowszechnimy i podniesiemy na wyższy poziom współzawodnictwo pracy. Wzmocnimy dyscyplinę pracy. Zaostrzymy naszą czujność przy ochronie zakładów pracy przed zbrodniczą ręką sabotażysty.

Pomożemy wsi wzmożonym strumieniem towarów — maszyn rolniczych, nawozów sztucznych i innych produktów. Rozszerzymy i pogłębimy sojusz robotniczo-chłopski.

## Wymowa procesu

*Dziennik „Prawda" zamieszcza artykuł wstępny pt. „Załamanie się planów imperialistycznych na Węgrzech. — Szpiedzy w Budapeszcie i Belgradzie zostali zdemaskowani".*

*W artykule tym „Prawda" komentuje rozpoczęty w Budapeszcie proces b. węgierskiego ministra spraw zagranicznych, agenta obcych kół imperialistycznych Laszlo Rajka i jego wspólników, oskarżonych o zbrodnie zmierzające do obalenia demokratyczo - ludowego ustroju Węgier.*

*Zdemaskowano — pisze m. in. „Prawda" — spisek szpiegów w Belgradzie i Budapeszcie. Wrogowie Węgier Ludowych, wszystkich krajów Demokracji Ludowej, zaciekli wrogowie sprawy pokoju i przyjaźni między narodami zostali ujęci na gorącym uczynku. Plany imperialistów dostały fiaska.*

*Prowodyrzy imperialistyczni i ich najemcy jugosłowiańscy liczyli na to, że uda się im utworzyć na Węgrzech piątą kolumnę. Przeliczyli się jednak. Prowodyrzy imperialistyczni oraz ich szpiedzy jugosłowiańscy i węgierscy zamierzali oderwać Węgry, a w ślad za nimi również inne kraje demokracji ludowej od obozu pokoju i demokracji. Również te plany doznały fiaska.*

*Przyjaźń między krajami demokracji ludowej a Związkiem Radzieckim, jest mocniejsza niż kiedykolwiek. Z dniem każdym krzepnie coraz bardziej sojusz między wielkim mocarstwem socjalistycznym a wszystkimi krajami demokracji ludowej.*

*Ogłoszenie aktu oskarżenia przez węgierską prokuraturę państwową wywołało w całym świecie demokratycznym potężną falę gniewu ludu przeciwko podłej zdradzieckiej działalności bandy szpiegów i ich mocodawców imperialistycznych. Wszystkie miłujące wolność narody świata piętnują wyrodków faszystowskich, wykonywujących zbrodnicze plany reakcji światowej, plany podżegaczy wojennych.*

*Czujność i jeszcze raz czujność — podkreśla „Prawda" — oto wniosek, do jakiego dochodzą dzisiaj z nową mocą wszystkie miłujące wolność narody świata.*

## Zwycięstwo włoskich robotników

### Pracodawcy zostali zmuszeni do zawarcia nowej umowy

Wobec groźby zapowiedzianego na 17 bm. strajku generalnego włoskich robotników transportu samochodowego i tramwajarzy, pracodawcy zostali zmuszeni do wyrażenia zgody na rozpoczęcie rozmów w sprawie podpisania nowej umowy zbiorowej pracy z przedstawicielami jednościowego związku transportowców, wchodzącego w skład włoskiej konfederacji pracy.

Równocześnie pracownicy byli zmuszeni anulować umowę, którą zawarli z rozłamowym związkiem transportowców. Umowę tę pracodawcy usiłowali początkowo narzucić ogółowi pracowników transportu samochodowego i tramwajarzom.

W związku z kapitulacją pracodawców strajk został odwołany.

Sekretarz włoskiej konfederacji pracy złożył oświadczenie, w którym podkreślił sukces transportowców. Próby pracodawców wykorzystania nikłej garstki rozłamowców spełzły na niczym.

### 30-lecie

## Partii Komunistycznej w Stanach Zjednoczonych

W obecności około 20 tysięcy osób odbyły się w nowojorskim Madison Square Garden uroczystości, związane z 30-leciem istnienia Partii Komunistycznej w USA.

Uroczystości odbyły się pod znakiem walki z rosnącym faszyzmem w Stanach Zjednoczonych, walki o pokój i demokrację na arenie międzynarodowej oraz walki o prawa robotnicze i obywatelskie wewnątrz kraju.

# Rajk i jego jugosłowiańscy mocodawcy

## chcieli zorganizować przewrót na Węgrzech

### Zdrajca i szpieg okazał się rodowitym... Niemcem

**W drugim dniu sensacyjnego procesu zdrajców narodu węgierskiego — Laszlo Rajka i jego 7 wspólników, w dalszym ciągu składał zeznania główny oskarżony, po czym sąd przystąpił do przesłuchania drugiego z kolei szpiega i zdrajcy b. wiceministra Obrony — Palffy'ego.**

Nawiązując do swych kontaktów z kliką Tito Rajk oświadczył, że **otrzymał od Rankowicza polecenie zorganizowania wymiany oficerów policji i armii między Węgrami a Jugosławią, aby mieć możność szerzenia propagandy antyradzieckiej** wśród oficerów węgierskich i werbowania ich dla planów Tito.

**Zadaniem Rajka było również ułatwianie sytuacji prawicowym socjal-demokratom. Miał on skłonić partię komunistyczną do zaniechania walki z prawicowymi socjal-demokratami.**

Oskarżony wypełniał powyższe zlecenia. Wprowadził on prawicowych socjal-demokratów do policji politycznej, rozwiązał komunistyczną organizację partyjną w policji i zaczął organizować antydemokratyczne uzbrojone oddziały, na których miał się oprzeć przy próbie obalenia rządu demokratycznego.

Omawiając okoliczności, w których Tito przyjechał na Węgry w związku z podpisaniem układu węgiersko - jugosłowiańskiego, Rajk zeznał, że na kilka tygodni przed tym przybył do Budapesztu osobisty adiutant Tito — Milicz. Jednym z celów przyjazdu Tito było zwiększenie jego popularności na Węgrzech oraz podkreślenie jego „wielkiej roli".

W związku z przyjazdem Tito Rajk postawił na nogi całą policję i przygotował dla Tito takie przyjęcie, **które miało podkreślić jego autorytet.**

Podczas pobytu Tito w Budapeszcie Rajk zorganizował na własną rękę, **bez porozumienia się z partią, manifestację Związku Południowych Słowian na cześć Tito.**

**Rajk następnie zeznał, że dowiedziawszy się o treści rezolucji Biura Informacyjnego w sprawie sytuacji w Komunistycznej Partii Jugosławii, zakomunikował o tym Brankowi na kilka tygodni przed jej opublikowaniem.**

Na pytanie przewodniczącego Rajk odpowiedział, że obsadzał ważne stanowiska dwoma kategoriami ludzi. **Do pierwszej kategorii należeli zorganizowani szpiedzy, a do drugiej — niepewne elementy,** które można było wykorzystać dla propagandy antyradzieckiej.

Rajk ułatwił również ucieczkę za granicę rozmaitym szpiegom i działaczom faszystowskim, w tej liczbie b. przewodniczącemu parlamentu Vardze, przywódcy prawicowych socjalistów Peyerowi, oraz prowodyrom faszystowskim — Sulyokowi i Pfeiferowi.

Przewodniczący przedstawił oskarżonemu dokumenty, dotyczące zwolnienia z obozu internowanych — prowokatora Gayera oraz znanych trockistów Dudasa i Horvatha. Dokumenty te, zawierające nakaz zwolnienia wyżej wspomnianych osób, noszą podpis oskarżonego, który potwierdza ich autentyczność.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej).

## Olbrzymi pożar na statku

### 146 osób znalazło śmierć w płomieniach

**Z Toronto donoszą, że w tamtejszym porcie wybuchł pożar na statku SS „Noronic", na którego pokładzie znajdowało się 173 członków załogi i 517 pasażerów.**

**Dotychczas stwierdzono oficjalnie śmierć 146 osób. Liczba ofiar okaże się jednak zapewne znacznie większa, nie ustalono bowiem na razie losu 226 pasażerów, członków załogi i strażaków.**

### Samolotem do szpitala

## Błyskawiczna pomoc

### uratowała życie rannemu

Aeroklub wielkopolski otrzymał z Gorzowa telefoniczne wezwanie samolotu sanitarnego „Zjednoczenie", w celu natychmiastowego przetransportowania ciężko rannej ofiary katastrofy samochodowej do szpitala do Poznania.

W chwilę po otrzymaniu meldunku samolot z pilotem, Tadeuszem Szymańskim, wystartował z Poznania, aby w kilkadziesiąt minut później wylądować na polu pod Gorzowem. Do miejsca startu samolotu dowiozło rannego pogotowie lekarskie. Ranny został przetransportowany na lotnisko Ławica w Poznaniu, stąd zaś sanitarką PCK do szpitala.

Jak stwierdziły oględziny lekarskie — ranny Jan Pilc z Poznania, który doznał złamania podstawy czaszki oraz połamania obu nóg w katastrofie samochodowej, nie wytrzymałby koniecznego transportu do szpitala żadnym — poza samolotem sanitarnym — środkiem lokomocji.

# Do walki o jakość

## wzywa wszystkie włókniarki krajowy zjazd aktywistek związkowych w Łodzi

**Wczoraj, w sali teatru „Melodram" w Łodzi rozpoczął swe 2-dniowe obrady krajowy zjazd aktywistek związkowych przemysłu włókienniczego.** W zjeździe udział biorą m. in.: przedstawicielka KC PZPR — ob. **Wasilkowska,** sekretarz CRZZ ob. **Piwowarska,** kier. Wydz. Kobiecego ŁK PZPR — ob. **Kędra,** kier. Wydz. Kobiecego WK PZPR — ob. **Duniakowa,** kier. Wydz. Kobiecego CRZZ — ob. **Kubikowa,** kierowniczka Wydziału Org. Zarządu Grodzkiego Ligi Kobiet — ob. **Cieślikowska,** wice-przew. Plenum Rady Kobiecej — ob. **Białecka,** oraz wiele innych delegatek z terenu całego kraju.

Na zjazd przybyła również wydelegowana przez Związek Górników ob. Śmiechowicz ,oraz przodownice pracy z okręgu łódzkiego.

**Celem konferencji jest omówienie zagadnień, jakie stoją przed ruchem związkowym na odcinku kobiecym, zmobilizowanie mas kobiecych w przemyśle włókienniczym do przeciwstawienia się wrogiej naszemu państwu polityce rodzimej i międzynarodowej reakcji, naświetlenie ostatnich wypadków, jakich byliśmy świadkami, oraz wzmożenie ruchu współzawodnictwa pracy na odcinku walki o jakość.**

W toku dyskusji, jaka wywiązała się po referatach kier. Wydz. Kobiecego ŁK PZPR ob. Kędry, oraz kier. Wydz. Kobiecego Zarządu Gł. ZZ Włókniarzy ob. Kuświkowej — **rzucono wezwanie do współzawodnictwa międzyoddziałowego.**

Oddział Dziewiarski — Łódź wezwał Bielsko, Oddział nr 7 (Bawełna) — Bielawę, Oddział Nr 1 (Bawełna) — Częstochowę itd.

Dalszy tok obrad w dniu dzisiejszym.

(w)

### Tito w roli... Hitlera

# Genialny plan „wodza"

## zapewniał współdziałanie wszystkich sił reakcji przeciwko Demokracjom Ludowym

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Rajk przedstawia z kolei szczegóły swego spotkania z Rankowiczem na polowaniu, jakie oskarżony urządził dla Tito w pobliżu stacji Kelebia. **Rankowicz przedstawił wówczas Rajkowi „plan Tito".**

Tito uważa — oświadczył Rankowicz Rajkowi, — że kraje demokracji ludowej powinny zjednoczyć się w federację wokół Jugosławii i Tito.

**Należy dążyć — powiedział Rankowicz Rajkowi, wtajemniczając go w „plan Tito", — do obalenia rządów krajów demokracji ludowej, do oderwania ich od Zw. Radzieckiego. Plan Tito przewidywał zmianę ich orientacji politycznej w kierunku Stanów Zjednoczonych. W ten sposób, powiedział Rankowicz Rajkowi — powstanie federacja z Jugosławią na czele w oparciu o Stany Zjednoczone.**

Rankowicz, informując Rajka o „planie Tito" zwrócił mu uwagę na to, że **należy prowadzić przygotowania do realizacji tego planu potajemnie, ponieważ narody Jugosławii i krajów demokracji ludowej szczerze idą za polityką ścisłego sojuszu ze Związkiem Radzieckim.**

Należy wzmóc — pouczał Rankowicz Rajka — popularność narodu jugosłowiańskiego wśród innych narodów, tworzyć rozmaite stowarzyszenia bałkańskie z centrum w Jugosławii, **zachowując w dalszym ciągu maskę polityki przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i udając, że budujemy socjalizm.**

Tito podkreślił — powiedział Rankovicz Rajkowi — że równocześnie z zawarciem układów dwustronnych **należy podjąć starania o obniżenie autorytetu Związku Radzieckiego i sztuczne zwiększenie popularności Tito.**

**Na Węgrzech plan polegał na obaleniu ustroju demokracji ludowej, aresztowaniu członków rządu i zamordowaniu „najbardziej niebezpiecznych" osób, do których Rankovicz zaliczył Rakosi'ego, Farkasa i Geroe.**

**Przewodniczący:** Czy Jugosłowianie przyrzekali pomoc wojskową?

**Rajk:** Rankovicz przyrzekał taką pomoc, lecz podkreślił, że muszę się przede wszystkim oprzeć na siłach wewnętrznych. Rankovicz oświadczył również, że partie socjaldemokratyczne w Anglii, Francji i we Włoszech zwiększą natężenie propagandy swej, skierowanej przeciwko demokracji ludowej.

**Przewodniczący:** Czy rozmawiał pan na temat planu z Amerykanami?

**Rajk:** Wiosną 1948 roku rozmawiałem w sprawie powyższego planu z posłem amerykańskim w Budapeszcie, Chapinem, który po krótkim wahaniu oświadczył, że zna plan.

**Wnioskowałem z tego, iż Tito zapoznał Amerykanów ze swym planem, względnie opracował plan ten wraz z nimi.**

Po opublikowaniu rezolucji Biura Informacyjnego — zeznaje dalej Rajk — Rankovicz wyraził — za pośrednictwem Brankowa — chęć spotkania się z nim.

Ustalono, że spotkanie Rajka z Rankoviczem nastąpi w pobliżu miasta Paksz, niedaleko granicy węgiersko-jugosłowiańskiej.

Podczas tego spotkania — zeznaje Rajk — Rankovicz oświadczył: **Rezolucja Biura Informacyjnego nie zmienia ostatecznego celu naszego planu.** Należy tylko zmienić metody i taktykę realizacji tego planu. Okoliczności zmuszają nas do działania w sposób bardziej stanowczy. Przed nami stoją 3 zadania.

**Po pierwsze — nastawić naród jugosłowiański przeciwko Związkowi Radzieckiemu, po drugie — zjednoczyć antyradzieckie siły, przygotować siły reakcyjne w krajach demokracji ludowej do akcji, po trzecie — wykorzystać zaostrzające się sprzeczności między Związkiem Radzieckim a Stanami Zjednoczonymi i w odpowiednim momencie obalić przemocą rząd.**

Rankovicz zapewnił Rajka, że kraje zachodnie będą popierały kampanię propagandową zgodnie z planem Tito. Następnie Rankovicz polecił Rajkowi, by zmobilizował wszystkie antyradzieckie elementy na Węgrzech.

**Rankovicz zakomunikował Rajkowi, że Tito gotów jest oddać natychmiast do dyspozycji Rajka duże oddziały wojskowe jugosłowiańskie, przebrane w mudury węgierskie.**

Do akcji mieli być również użyci Węgrzy, przebywający w Jugosławii, faszyści węgierscy i zwolennicy Horthy'ego, znajdujący się w Niemczech Zachodnich. Oddziały te miały z Niemiec wyruszyć na Węgry przez terytorium Jugosławii.

**Rankovicz oświadczył Rajkowi, że Kościół wzmoże swą działalność przeciwko rządowi demokracji ludowej i zapowiedział, że Mindszendty przejdzie do energiczniejszej akcji.**

Pragnę zaznaczyć — powiedział Rajk, — **że kierownicy jugosłowiańscy dążyli do interwencji nie tylko na Węgrzech, lecz również w Polsce, w Czechosłowacji, Bułgarii i Albanii.** Urzeczywistnienie planu Tito miało być poprzedzone sprowokowanymi zamieszkami w tych krajach.

Gdy Rajk skończył swe zeznania, przewodniczący zapytał oskarżonego, jakie jest jego właściwe nazwisko. Przewodniczący zaznaczył, że — jak wynika z dokumentów — **nazwisko oskarżonego brzmi: Roech, a nie Rajk.**

Z wyjaśnień oskarżonego wynika, że zmienił nazwisko, by uchodzić za Węgra „czystej krwi", **choć w istocie rzeczy jest.... Niemcem.**

Zeznania oskarżonego Palfy podamy w numerze jutrzejszym.

## Na półkach księgarskich

Nakładem Sp. Wyd. „Książka i Wiedza" ukazały się następujące wydawnictwa:

Buczek M. — (W dziesiątą rocznicę śmierci)
Koszykowski — Dziecko ulicy.
Norden — Czego nas uczą dzieje Niemiec?
Państwo i Kościół (kilka dokumentów).
Prus — Kłopoty babuni.
Przyboś — Wybór poezji.
Stendhal — Życie Henryka Bruland.

# Młodzież pragnie pokoju

## Wielki wiec pofestiwalowy w Łodzi

W wypełnionej po brzegi sali Robotniczego Domu Kultury im. Waryńskiego odbył się wczoraj wiec pofestiwalowy, zorganizowany staraniem ZMP dla młodzieży robotniczej Łodzi.

Wspomnieniami i wrażeniami z pobytu w Budapeszcie podzielili się z obecnym — delegaci łódzcy na Światowy Festiwal Młodzieży: członek prezydium ZMP — Bolesław Koperski i przewodniczący zarządu — Jerzy Feliksiak.

Punktem kulminacyjnym wczorajszej uroczystości było zjawienie się na sali przedstawicieli młodzieży australijskiej — K. D. Gotta i B. Rechtera. Sala przywitała ich niemilknącymi oklaskami. Obydwaj w krótkich, pełnych entuzjazmu, słowach, mówili o swoich wrażeniach z Budapesztu i Warszawy.

Po przerwie część artystyczną wypełniły produkcje orkiestry, śpiew, recytacje, gra akordeonistów i tańce.

Korzystając z przerwy, zamieniliśmy kilka słów z miłymi Australijczykami. Jutro mają zamiar zwiedzić nasze miasto, a tymczasem przesyłają za naszym pośrednictwem *Czytelnikom „Expressu Ilustrowanego"* pozdrowienia, zapewniając, że robotnicza i akademicka młodzież Australii będzie kontynuowała walkę o pokój i niepodległość narodową ludów. (mp).



# Nasze listy

**EŁ-WU i ZET-KA z OZORKOWA:** Pragniecie, jako miłośnicy lotnictwa, wziąć udział w „Wielkim Konkursie Lotniczym", rozpisanym przez czasopismo: „Świat Młodych". Bardzo Was do tego zachęcamy. Podajemy adres „Świat Młodych", Warszawa, Plac Trzech Krzyży nr. 16. Dziękujemy za pozdrowienia i życzymy dobrych osiągnięć.

* * *

**STAŁY CZYTELNIK:** Proszę w tej sprawie zwrócić się korespondencyjnie do Komendy S. P. w Łodzi, ul. Curie-Skłodowskiej 30.

* * *

**NIEPOTRZEBNY — ŁÓDŹ:** Nie należy tylko rozpaczać. Trzeba szukać drogi do rozwiązania tego rodzaju sytuacji. Najlepiej będzie, jeśli uda się Pan natychmiast do lekarza specjalisty i rozpocznie kurację. Być może, że dolegliwości te spowodowane są urazami psychicznymi, które ustąpią zupełnie po zastosowaniu odpowiednich metod leczenia.

* * *

**J. R.:** Do interwencji we wszystkich zatargach powstałych na terenie zakładu pracy, a dotyczących zarówno dyrekcji jak i załogi robotniczej, powołana jest Rada Zakładowa. Proszę więc za jej pośrednictwem interweniować w swojej sprawie.

* * *

**ZMARTWIONA ZOSIA:** Przyznajemy, że rzeczywiście powód do zmartwienia jest poważny. Przykro jest bowiem pozostawać w tyle ze swą pracą pomimo, iż dokłada się wszystkich starań, by dorównać innym. Proszę zastanowić się, co jest przyczyną Pani niepowodzenia w fabryce. Być może, że złe osiągnięcia produkcyjne spowodowane są wadliwym przygotowaniem krosien, niepunktualnością lub roztargnieniem. Nie wystarczy bowiem tylko automatycznie spełniać swe obowiązki, przy maszynie. Aby powodzenie było pełne, trzeba przede wszystkim myśleć o tym, co się robi, obserwować swoją pracę i zastanawiać się nad każdym objawem zarówno sukcesów, jak i niepowodzenia. Życzymy Pani pomyślnej zmiany i prosimy o pamięć.

* * *

**MATKA z MARYSINA III.:** Jeżeli syn Pani od pewnego czasu nie przychodzi do domu na noc, a co gorsze przebywa w towarzystwie kolegów - alkoholików i próżniaków — powinna Pani we wszystko wtajemniczyć męża i zażądać interwencji z jego strony. Ukrywanie postępków chłopca przed ojczymem jest błędne i lekkomyślne. Wspomina Pani, że mąż kocha swego przybranego syna, że jest surowym, ale na ogół sprawiedliwym i troskliwym opiekunem, nie ma więc tu absolutnie miejsca na jakieś ambicyjki matczyne czy nierozsądne kobiece współczucie. Właśnie *dla dobra swego dziecka* powinna Pani o wszystkim powiedzieć mężowi!

# 9 tys. studentów

## skorzystało w tym roku z wczasów

Z wczasów akademickich skorzystało w tym roku 9.100 studentów. W roku ubiegłym wczasy te objęły 5 tys. słuchaczy szkół wyższych.

Większość, bo 7.450 studentów, nie wniosła na pobyt na obozach i w domach wypoczynkowych żadnych opłat. Pełną należność w wysokości 8.400 zł. za turnus uiściło tylko 250 studentów.

Wraz ze studentami polskimi spędzali wczasy goście zza granicy — studenci czescy, bułgarscy, norwescy i duńscy. Było ich 120.

W czasie pobytu na obozach i w domach wypoczynkowych studenci pomagali chłopom w żniwach, przeprowadzali akcje sanitarne, zwalczania analfabetyzmu i inne.

*Codzienna nowelka „Expressu"*

A. Drynin

# Pieśń miłosna

Żył przed wiekami kalif, który gorąco kochał swoją żonę Zulejkę. Nie był więc dla niej skąpy i codziennie obsypywał ją darami.

Aliści piękna Zulejka była kobietą naprawdę dziwną, bo bardziej od niebieskich turkusów, czerwonego rubinu czy błyszczącego diamentu wolała piękne słowo. Żądała też od swojego małżonka, ażeby ten, w dowód swojej miłości dla niej, komponował na jej cześć piękne listy miłosne i wiersze.

Kalif nie był tęgi w sztuce rymowania i dlatego ogłosił, że wezyr jego wypłaci sto złotych denarów każdemu poecie, który ułoży pochwałę na cześć pięknej Zulejki.

Odtąd wezyr otrzymywał codziennie wiele wierszy, pełnych madrygałów, słodkich metafor i pochlebstw. Jednakże żaden z tych utworów nie przypadł do serca pięknej pani.

A mieszkał w owym mieście młody poeta, zdolny, nie obfitujący jednak w gotówkę. Ten marzył już od dawna o stu denarach, ażeby móc sobie kupić za nie piękny, bawełniany burnus, który by bardziej uwydatniał jego urodę, niż wyblakła od słońca opończa, jaką dotychczas nosił.

Jednakże poeta ten (choć, jak zaznaczyliśmy na wstępie, dobry Allah nie poskąpił mu talentów) nie posiadał sztuki układania miłosnych wierszy, ani sposobu uwodzenia kobiet.

Pewnego dnia wybrał się on za miasto i zmęczony drogą spoczął w cieniu rozłożystych sykomorów. Zaraz potem zauważył młodego pasterza który zamiast uważać na swoje kozy, leżał na murawie i patrzył w niebo.

Pasterz, nie zauważywszy poety, przymknął oczy i zaczął śpiewać.

Poeta stał się uważniejszy.

— Zdaje mi się, że to jest jakaś miłosna pieśń!... I to zupełnie niezła miłosna pieśń! Ale skąd taki zwykły pastuch znalazł podobnie poetyczne porównania? — pomyślał poeta, a że zaraz potem przypomniał mu się nowy burnus, postanowił skorzystać z pieśni pasterza i, wyjąwszy szybko tabliczkę do pisania, zaczął na niej zapisywać słowa śpiewającego.

— Naprawdę piękna, pełna poezji jest pieśń pasterza o wiernej pasterce! — kiwał z uznaniem głową i widział już oczyma duszy owe złote denary i błękitny burnus, który z pewnością przypadnie mu w udziale.

Kiedy pasterz skończył, poeta zbliżył się do niego i powiedział z uznaniem.

— Wysłuchałem twojej pieśni, która mi się bardzo spodobała... Przyjm więc za nią tę oto nagrodę! — wsunął mu do ręki dwie miedziane monetki, które stanowiły cały jego majątek.

Pasterz zerwał się na równe nogi i jak szalony zaczął z radości tańczyć po łące wśród zdziwionych kóz, poeta zaś wrócił do domu, przepisał kunsztownie piękną pieśń i zaniósł ją na dwór kalifa.

Pieśń okazała się rzeczywiście piękną, albowiem wezyr, przeczytawszy ją, wypłacił mu sto denarów, tak, że poeta mógł wreszcie iść na bazar i kupić tam sobie błękitny burnus, o którym marzył tak długo.

Zasłużył zresztą sobie na niego rzetelnie, albowiem piękna Zulejka, kiedy mąż przeczytał jej ową pieśń, oświadczyła, że była najpiękniejsza z tych jakie kiedykolwiek słyszała.

Dwa dni potem przybył w odwiedziny do kalifa pewien emir, gospodarz zaś podjąwszy go sutą wieczerzą, powiedział.

Jeden z poetów napisał na cześć mojej żony piękną pieśń. Czy chciałbyś ją posłuchać?

— Owszem — odparł emir, kalif zaś zaczął.

*„Miłości godna, wysłuchaj mej pieśni,*
*Którą wyśpiewać chce ci moje serce:*
*O, jakżeż piękna jest twa postać,*
*Jak nieskalana i cudna twa białość!*
*Gdy lekkim krokiem idziesz razem ze mną,*
*Chciałbym popieścić twoją białą szyję...*
*O ty Arabii najpiękniejsza córo,*
*Nie masz na świecie takiej, jak ty, drugiej".*

— Pozwól panie — przerwał w tym miejscu emir kalifowi — że zaśpiewam ci ciąg dalszy tej piosenki. Posłuchaj.

*„Jesteś tak skromna niby biały anioł,*
*Jesteś tak wierna niby cień człowieka,*
*Wiem, że mnie w żadnej nie rzucisz przygodzie!*
*Że raczej umrzesz, aniżeli zdradzisz!*
*Oczy masz lśniące, głębokie, ogromne,*
*I piękne niby źrenice gazeli.*
*I nogi twoje są smukłe, a rącze*
*Tak, że cię żaden nie doścignie rumak!..."*

Emir chciał śpiewać dalej, kalif jednak,, rozczarowany, przerwał mu.

— To jest zaprawdę ta sama pieśń.., Ale powiedz mi, skąd ją znasz?

— Powiem ci prawdę, tylko nie gniewaj się! Otóż moi Beduini śpiewają nieraz tę pieśń, która jest hymnem pochwalnym na cześć wielbłądzicy białej rasy meharów, wiernej towarzyszki na pustyni, silnej i ścigłej, jak żaden arabski koń.

— Co? Więc to była tylko pochwała na cześć białej wielbłądzicy! — kalif zawrzał gniewem.

— Ten poeta, który mnie podszedł, był wielkim nicponiem!

— A raczej biedakiem, który bardzo potrzebował garstki denarów, skoro odważył się na coś podobnego! — zauważył mądry emir, następnego zaś dnia wezyr kazał ogłosić po mieście, że piękna i cnotliwa Zulejka, żona mądrego kalifa nie łaknie już więcej miłosnych wierszy i pochwalnych hymnów...

# PRZYGODY WICKA I WACKA



WICEK: — Widzisz? Jakieś zawody tu organizują...
WACEK: — Gwałtu! Dzik!...
WICEK: — Ależ to zwykły wieprzek, w błocie utytłany!



WACEK: — Ja cię tu oduczę, schabie jeden, dziką świnę odgrywać! A masz za to! A masz!...
WICEK: — Wiesz co? Tu musi być gdzieś blizko meta...




GŁOS: — Pierwszy zawodnik!...
TŁUM: — Dzik! Dzik! Uciekać!
WICEK: — Hallo, panowie! Ratunku! Zdejmijcie mnie z tego wściekłego wieprza, bo chyba zwariuję!...



CHŁOP: — Cóż to w jasny dzień świniaka mi kradniecie?
WICEK: — Ależ przyjacielu! Właśnie odwrotnie! To wasz wieprzek mnie ukradł i tu przyniósł!

## Dziś - do Helenowa
### na zabawę, tańce i imprezy

Dziś, w niedzielę, łodzianie spotykają się w Helenowie, gdzie Polskie Radio urządza interesującą imprezę p. n. „Wesołe wczasy w mieście".

O godz. 11-ej rozpocznie się koncert, po czym nastąpią występy artystyczne w wykonaniu ulubieńców publiczności łódzkiej.

Na 15-tą zapowiedziano zabawy i gry dla dzieci, które naszym milusińskim dostarczą wiele uciechy i emocji, tym bardziej, że dla zwycięzców ustalono liczne nagrody.

Atrakcją dla łodzian będą również tańce na świeżym powietrzu, do których przygrywać będzie orkiestra B-ci Łopatowskich. Całkowity dochód z dzisiejszej zabawy przeznaczony jest na odbudowę Warszawy.

## Tramwaj na Cygankę
### wyruszy o tydzień później

Jak donosiliśmy, ludność Cyganki i Nowego Złotna pragnęła umożliwić otwarcie „własnej" linii tramwajowej już w dniu 18 bm. Pomimo jej wysiłków termin ten nie będzie mógł być dotrzymany, gdyż brygady MZK nie zdążą na czas wykonać niezbędnych prac.

Z tych powodów otwarcie linii tramwajowej na Cygankę nastąpi o tydzień później, tj. 25 bm. (kb)

## Aparaty fotograficzne
### już niedługo w PDT

W przyszłym tygodniu nadejdą do łódzkiego Domu Towarowego aparaty fotograficzne typu „Practiflex", wyposażone w obiektywy „Biotar" o świetle 1:2. Cena ich wynosi 57 tysięcy złotych z doliczeniem 10 proc. jako podatku od artykułów luksusowych.

Niezależnie od tego PDT przeprowadza rozmowy z Centr. Handl. Przem. Optycznego o uzyskanie tańszych aparatów popularnych, małoobrazkowych. (bk)

## O wszystkich po trochu!...

**Imieniny Bolka. Hałas, krzyki. Starsi goście siedzą w drugim pokoju przy herbacie. W pewnej chwili gwar w dziecinnym staje się niemożliwy. Matka staje w progu i woła:**

**— Bolek, co się tu dzieje?**

**— Bawimy się w pożar...**

**— To dlaczego Helenka tak krzyczy?**

**— Bo... bo... ja jestem strażak, a ona jest drzwi i ja te drzwi przed chwilą wywaliłem!**

* * *

**Do lekarza przychodzi pacjent. Lekarz zbadał go i powiada:**

**— No, tak... Pan ma powiększoną wątrobę... Czy pański ojciec był alkoholikiem?**

**— Owszem, pijał wódeczkę...**

**— No właśnie... W takim razie jest to choroba dziedziczna...**

**Pacjent ubiera się i odchodzi.**

**— A honorarium? — pyta lekarz.**

**— Jeżeli to jest faktycznie choroba dziedziczna, to niech mój ojciec zapłaci...**

* * *

**Pan Bąbelek wrócił z biura do domu. Żona powitała go od razu krzykiem. Okazało się że nie załatwił czegoś na mieście, że nie dba o nią itp. Pan Bąbelek schronił się przed gderaniem magnifiki do drugiego pokoju. Tam zastał synka nad książką.**

**— Tatusiu — pyta chłopczyk — „kobieta" to jaka część mowy?**

**Pan Bąbelek pokiwał głową i odparł:**

**— Kobieta, mój drogi, to nie część... To cała mowa!**

Akcja remontów zaczyna kuleć

# Brak smoły i papy

## Dostawa materiałów budulcowych musi ulec radykalnej poprawie. — Kto ponosi winę za opóźnianie transportów?

Już się zarysowała znaczna poprawa na odcinku remontów, gdy znowu zaczynają się wyłaniać przeszkody, które wpływają hamująco na tok prowadzonych prac.

Bo gdy zdołano w pewnym stopniu uporać się z poważnym na początku sezonu brakiem sił do pracy w budownictwie, **z kolei zaczęło kuleć zaopatrywanie w materiały budowlane. I dzisiaj sytuacja jest już taka, że magazyny przedsiębiorstw budowlanych świecą pustkami.**

Jak zresztą może być inaczej, skoro tygodniowo przychodzi do Łodzi zaledwie 5 ton smoły, podczas gdy na pokrycie rzeczywistych potrzeb musimy dysponować ilością co najmniej 40 ton smoły tygodniowo?

To samo dotyczy i **papy.** Wcale nie lepiej przedstawia się sytuacja, jeśli chodzi o **drzewo.** Brak również **cementu.** Wprawdzie sygnalizują nam, że za około 2 tygodnie możemy być „zalani" cementem, ale co nam z tego, kiedy teraz w magazynach nie ma nawet jednego worka?

Ten stan rzeczy może doprowadzić do zahamowania rozpoczętych robót remontowych, a **do takiej ewentualności, z uwagi na ciężką sytuację mieszkaniową i nadciągający okres słot jesiennych — w żadnym wypadku nie wolno dopuścić!**

Dachy łódzkie muszą być jak najwcześniej pokryte, zanim deszcz nie rozpada się na dobre. **Dlatego też dostawa materiałów budulcowych musi ulec radykalnej poprawie. Transporty powinny nadchodzić w porę i w dostatecznej ilości, ażeby papy, smoły, drzewa itp. wystarczyło na naprawienie wszystkich budynków, objętych tegorocznym planem.**

Czynniki państwowe nie żałują pieniędzy, ażeby poprawić ciężką sytuację Łodzi na tym odcinku. Otrzymujemy coraz to nowe kredyty i dotacje. Pomoc ta musi być w pełni wykorzystana i to we właściwym terminie, bo kiedy deszcz zacznie już padać na głowy lokatorów — **będzie za późno.**

Wyłania się zasadnicze pytanie: **kto ponosi winę za nieregularne i zbyt małe dostawy materiału dla Łodzi i dlaczego nie pomyślano zawczasu o tym, ażeby wszystko było na czas?** (kł)

*Niedzielne wczasy*

# trwać będą i zimą

## Po pracy w fabryce — przypniemy narty!

Organizowane w tym sezonie „niedzielne wczasy" dla świata pracy cieszyły się ogromnym powodzeniem. Robotnicy łódzcy korzystali z każdej okazji, by wolne od pracy chwile spędzać wśród lasów i pól okolic podmiejskich.

I chociaż lato jeszcze się nie skończyło, już w tej chwili myśli się o organizowaniu podobnej akcji w **nadchodzącym sezonie zimowym.** W tej chwili tworzy się Oddział Organizacji Wypoczynku, który zajmie się zimowymi week-endami dla dorosłych i młodzieży.

A miejsc, nadających się na tego rodzaju „wypady" z Łodzi, mamy w naszej okolicy pod dostatkiem. **Projektuje się np. urządzać week-endy do Łagiewnik, gdzie stworzy się wspaniały tor narciarski. Drugi tor, przeznaczony wyłącznie dla dzieci, powstanie w innej, nieznanej jeszcze miejscowości.**

Ponadto zimowe „wczasy niedzielne" będziemy mogli spędzać również w mieście. Wykorzysta się wszystkie parki posiadające stawy na urządzenie ślizgawek, a ponadto w parku Poniatowskiego i w Parku Ludowym stworzy się również tory saneczkowe i narciarskie dla dzieci. (sk)

# Finał milionowych afer

## Nowe szczegóły oszustw „amerykanina"
## La Roche skierowany na 2 lata do obozu pracy

Do obozu pracy przymusowej skierowano na okres 2 lat osławionego aferzystę Dana Rajmunda Daniela La Roche'a, który został aresztowany w marcu roku ubiegłego. Ponieważ komplet orzekający Komisji Specjalnej nie zaliczył mu aresztu tymczasowego — La Roche odsiedzi w Milencinie pełne dwa lata.

Podczas skrupulatnego dochodzenia, które toczyło się do tego czasu, **wyszły na jaw nowe, nieznane szczegóły niezliczonych afer i oszustw „amerykanina".**

La Roche pojawił się na gruncie łódzkim **latem 1947 r.** Odrazu zwrócił na siebie powszechną uwagę swym wyglądem i wystawnym trybem życia. Tęgi pan w rogowych okularach, ubrany nienagannie, przebywał stale w towarzystwie dwóch pięknych okazów psiego rodu niespotykanej u nas rasy czau-czau. **Przed południem wysiadywał godzinami w kawiarniach, wieczory spędzał na dancingach przy suto zastawionych stolikach, a w międzyczasie rozbijał się samochodami po mieście i okolicy.**

Od czasu do czasu wybierał się też do Warszawy, gdzie również miał swoje „interesy". Pociągiem z zasady nie jeździł, autobusów nie uznawał. **Wynajmował do tego celu taksówki, płacąc za kurs po kilkanaście tysięcy złotych w jedną stronę.**

Skąd brał na to wszystko pieniądze? Akt oskarżenia wylicza długą litanię przestępstw Daniela La Roche'a. **Przeważnie grasował wśród jubilerów łódzkich i warszawskich, którym sprzedawał złoto i dolary, albo kupował — zależnie od kursu.**

Wspólnicy aferzysty już od kilku miesięcy odsiadują wymierzone im kary obozowe. Od jednego z nich spryciarz już pod sam koniec **wyłudził 20 złotych monet 20-dolarowych, od innego znów 2.200 dolarów papierowych, pewna łodzianka wręczyła mu 5 milionów złotych (!), za które La Roche miał jej kupić dolary, ale nie kupił bo całą sumę przebumblował. Innego znów jubilera La Roche zarwał na 2.000 dolarów, pewien lekarz łódzki wręczył mu 9.700 dolarów, które „amerykanin" miał wpłacić wskazanej osobie na drugiej półkuli.**

Niesposób wyliczyć wszystkich pozycji, objętych aktem oskarżenia. W sumie w niespełna rok La Roche wyłudził od swych wspólników **około 15 milionów złotych!** Gdy go zaś aresztowano — miał przy sobie kilka tysięcy.

Przestępstwa La Roche'a polegały jeszcze na wyłudzaniu poważnych sum od amatorów paszportów zagranicznych, od których tytułem wstępych opłat „amerykanin" pobierał po 500 dolarów. Oczywiście paszportów nie załatwiał, a poszkodowani siedzieli cicho jak mysz pod miotłą, obawiając się odpowiedzialności. (s)

## Komunikat

W dniu 20.9. br. o godz. 18.30 odbędzie się w Łódzkim Komitecie PZPR w Wydziale Propagandy, Kultury i Oświaty plenarne posiedzenie Łódzkiej Komisji szkoleniowej, na które winni przybyć obowiązkowo wszyscy członkowie Komisji.

**Wydział Propagandy**
**Kultury i Oświaty**
**KŁ. PZPR**

Są radości, są i kłopoty...

# W „wełnianej trójce"

## Piec już jest, ale... brak komina. — Higiena pracy na piątkę z plusem. — Nowe pomysły racjonalizatorskie

Robotnicy PZPWł nr 3 często w swoich pogawędkach wracają do legendy, która dziś znowu ożyła w pełni. Snują opowiadanie, że w miejscu, gdzie mieszczą się ich tereny fabryczne (Tylna Nr 6) ciągnęły się ongiś nieprzebyte bagna. Nawet legendarny Boruta, w drodze do Łęczycy — ugrzązł w nich i w ciągu trzech dni i trzech nocy rozpaczliwe czynił wysiłki, aby się z nich wydostać. Robotnicy, spoglądając na ścianę wykończalni, wygiętą niczym cięciwa łuku, udowadniają, że nic dziwnego, iż fundamenty były tu wpuszczone aż na 5 metrów wgłąb — bo jakże inaczej na trzęsawiskach budować? Dla panów fabrykantów było wszystko jedno gdzie budować, byle by tylko jak największe zyski ciągnąć i to prędko, jak najprędzej!

* * *

Trzeba na gwałt stawiać nowy mur. Póki pogoda dopisuje — trochę przewiewu w wykończalni nie zaszkodzi. Gorzej będzie, gdy przyjdą mrozy. Trzem murarzom pomaga w wybudowaniu ściany 18 robotników fabrycznych.

— A z tego co wybudujecie? — wskazuję na piętrzący się zwał cegieł w innym miejscu.

— Dużo by o tym mówić — odpowiada dyrektor techniczny. — Sprawa wlecze się od roku. Ze starych gruchotów zbudowaliśmy piec karbonizacyjny. Teraz wszystko rozbija się o brak komina. W sporządzonym przez nas kosztorysie — CZPWł skreślił nam 300.000 zł. Państwowe Przedsiębiorstwo Remontowo-Montażowe przerwało rozpoczętą pracę, gdyż nie chce się zgodzić na warunki CZPWł...

— A brak pieca — wtrąca dyrektor administracyjno-handlowy, hamuje sprawność produkcji. Za karbonizację musimy płacić kilkanaście milionów złotych rocznie. Duże sumy pochłaniają też transporty towarów, wysyłanych do karbonizacji, do innych zakładów. A równocześnie mówi się wiele i przestrzega o konieczności oszczędzania i usprawniania pracy!...

* * *

Załoga „wełnianej trójki" walczy z zapałem, aby ich zakład, który uzyskał tytuł przodującego, oraz nagrodę 1.000.000 złotych za jakość i wydajność produkcji — nie utracił swego prymatu. Tymczasem piętrzą się i inne przeszkody.

Robotnicy żalą się na kiepską jakość bawełnianej przędzy, pochodzącej z PZPB Nr 3. Oglądamy pokazane nam kłęby. Bawełna jest tak źle wybarwiona, że np. brązowy kolor na jednym zwoju posiada wszystkie odcienie barwy — od złocistego kasztanu do najciemniejszego brązu.

— To, co do nas, należy, staramy się wykonać z nawiązką — mówi nam przodownik pracy, Marian Chojnacki — jeżeli jest z czego robić, to się robi. Albo np. czy nie warto takiego ukarać, który nie przewidział we właściwym czasie, jaki wątek będzie potrzebny.

— Jak się przedstawia sprawa racjonalizacji? Czy są jakieś nowe pomysły?

— A właśnie. Mamy wiele do zawdzięczenia kierownikowi przędzalni — Żmudzińskiemu. Jego dziełem są przyrządy, usprawniające pracę zgrzeblarek. Również brakarz Krajewski zwrócił uwagę na marnotrawstwo. Zakończenie sztuk — odcinki ok. 10 cm. nigdy nie były wliczane do metrażu. Tymczasem zdarzało się, że przy sprowadzaniu szmat z zagranicy, za które płaci się dewizy, sprzedawano nam te ścinki z naszych własnych towarów. Na wniosek więc brakarza Krajewskiego, po ukończeniu cyklu produkcji i po sprawdzeniu gotowego towaru — odcinamy te końcówki. Tym sposobem oszczędzamy sporo surowca dla następnej produkcji, co daje kilkadziesiąt tysięcy zł. rocznie oszczędności..

* * *

„Wełniana trójka" ma jeszcze inny tytuł do dumy. Bezpieczeństwo i higiena pracy funkcjonuje coraz sprawniej. Wykończono właśnie piękne łazienki i natryski. A oprócz tego wzniesiono dwie palarnie całe ze szkła, dokąd robotnicy mogą „wyskoczyć na papierosa".

Załoga „wełnianej trójki" nawiązała ścisłą więź z chłopami ze wsi Leźnica Wielka. Przyjaźń tę dokumentują ufundowane przez załogę fabryczną biblioteka i radio. Ubiegłej niedzieli odbyła się uroczystość dożynek. W pięknie udekorowanych samochodach wyjechało ponad 600 robotników, wioząc dla 5 przodowników wiejskich pług dwuskibowy, na kołach, bronę, kosę, nieckę i dzieże.

*

Opuszczamy teren fabryczny. Przed wyjściem wzrok nasz przyciąga efektowna makieta — to Wicek i Wacek! Jeden z ekierką w ręku, drugi z elementarzem. Roześmiani „kumple" świadczą wszem wobec, że „Wełniania Trójka" nie zaniedbała również szkolenia swoich analfabetów. Rozdane nagrody świadczyły, że i w tej dziedzinie dzielna załoga idzie wielkimi krokami naprzód. (P)

*Dlaczego tak późno?*

# Wyniki egzaminów w U. Ł.

## ogłoszą dopiero od 1-go października do 15-go listopada

Na Uniwersytecie Łódzkim dobiegają już do końca egzaminy ustne dla nowowstępujących na pierwszy rok studiów. Ci, którzy już przebyli „próbę ognia", czekają teraz na ogłoszenie wyników.

Początkowo poinformowano ich że o wynikach egzaminów wstępnych dowiedzą się już około 20 września. Tymczasem teraz ogłoszono, że nastąpi to dopiero w czasie od 1-go października do 15 listopada.

Stało się to dlatego, iż termin od 26 września do 5-go października zarezerwowano na nowe wpisy dla tych, którzy zdali egzaminy na innych uczelniach, a tylko z braku miejsc nie zostali przyjęci.

Wydaje się nam, że nie jest to posunięcie słuszne. Przecież zatwierdzenie wyników egzaminów tych osób, które zdawały w dniach od 12-go do 18-go września, nie może trwać tak długo, by ich ogłoszenie było możliwe dopiero w połowie listopada, a więc po bezmała dwóch miesiącach!

**Pomijając fakt, że wielu kandydatów spoza Łodzi będzie musiało wydać wiele pieniędzy na przejazdy kolejowe po to, by w czasie od 1 października do 15-go listopada dowiadywać się o wynikach, to niezależnie od tego wystawia się inną młodzież na zbyt długie wyczekiwanie.**

Momenty te powinno się wziąć pod uwagę i spowodować ogłoszenie wyników egzaminów wstępnych w szybkim terminie. (ks.)

Mały reportaż

# Chcemy kupić futro

## a w sklepie mówią: „Może jutro..."

*Choć słońce przygrzewa jeszcze mocno, przezorni łodzianie myślą już o zaopatrzeniu się w futro na zimę. I słusznie. Lepiej mieć je na czas aniżeli w pełni sezonu czekać z powodu nawału robót w pracowniach — do Bożego Narodzenia lub Nowego Roku.*

*Do jedynego na terenie kraju sklepu futer CHPSk., mieszczącego się w Łodzi przy ul. Kościelnej 6 zjeżdżają istne pielgrzymki z najodleglejszych nawet miast i miasteczek. Nic dziwnego. W sklepie tym świat pracy może tanio się zaopatrzyć. Wystarczy okazać legitymację związkową.*

*Popyt jest olbrzymi. Ale od rana do wieczora, na niezliczone pytania, pada nieodmiennie jedna i ta sama odpowiedź:*

*— Jeszcze nie otrzymaliśmy. Czekamy. Mają nadesłać...*

*Wśród futer męskich — największy popyt jest na nutriety i bibrole (strzyżone barany, imitujące małpy), które kosztują 22.000 — 23.000 złotych. Powodzenie mają również tchórze — cena błamu ok. 72.000 złotych.*

*Z damskich futer — poszukiwane są piżmowce, (ok. 60.000 złotych za błam). Ale najwięcej amatorów jest na futra, których ceny są dla świata pracy przystępniejsze. Należą do nich koty i kózki (14.000 — 16.000 zł za błam). Ilość szlachetnych futer jest znikoma. No i ceny!... Najtańsze z nich — krety, efektowne, ale mało praktyczne, kalkulują się ok. 40.000 tylko za same skórki na... krótką narzutkę.*

*Brak również cieszących się dużym powodzeniem kożuszków baranich damskich, męskich i dziecięcych. Na półkach leżą jedynie stosy serdaków baranich, nie znajdujących nabywców, gdyż zostały uszyte na miarę liliputów...*

*Poza tym daje się dotkliwie we znaki brak gotowych futer.*

*Opuszczamy sklep wraz z falą przyjezdnych — zawiedzeni i zdziwieni.*

*— Dlaczego ludzie, tracący czas i pieniądze na daleką podróż do tego jedynego sklepu CHPSk — odprawiani są z kwitkiem? Dlaczego zaopatrzenie szwankuje? Jaki jest powód opieszałości?*

*Kogo należy zbudzić z letargu? (p)*

# Odbierajcie premie!

## 137 milionów czeka na właścicieli obligacji PPOK

W sześciu półrocznych losowaniach PPOK w okresie 1947—1949 wylosowane zostały premie na ogólną kwotę 540 milionów złotych. Z sumy tej dotychczas posiadacze obligacji PPOK nie odebrali premii na kwotę około 137 milionów złotych: a mianowicie 12 premii po złotych 500.000, 23 premie po złotych 200 tysięcy, około 50 premii po zł. 100 tys., oraz około 20.000 premii po zł. 50 tys., 10 tys. i zł. 4.000.

Tabele wylosowanych premii PPOK są do sprawdzenia we wszystkich urzędach skarbowych oraz oddziałach Narodowego Banku Polskiego, Banku Gospodarstwa Krajowego, Państwowego Banku Rolnego, Pocztowej Kasy Oszczędności oraz w innych instytucjach kredytowych.

A oto nr nr serii i obligacji niepodjętych premii po zł. 500.000:

4233 — 47; 5030 — 33; 8906 — 19; 3927 — 38; 10064 — 25, 14405—6; 16844 — 35; 17850—20, 20906 — 29; 26503 — 38; 29197—16; 36600—50.




199)

Ale nie skończył się jeszcze ten fantastyczny dzień pełny niezwykłości, niespodzianek i cudownych niemal spotkań.

Dochodziła północ, kiedy grupka polskich wywiadowców podczołgała się w tę stronę, gdzie opodal rozbitych wozów pancernych poniewierały się trupy niemieckich żołnierzy, którzy padli w czasie szturmu. W kieszeniach ich — a zwłaszcza w torbach oficerów, mogły się znajdować dokumenty cenne, dla polskiego sztabu. Nie do pogardzenia była też broń i granaty ręczne, poniewierające się przy trupach.

Strzelmirski, który lubił podobne eskapady, otrzymawszy od kapitana Zdańczyka pozwolenie, objął komendę nad tym oddziałkiem, a razem z nim poszedł Marek Wierusz.

Pełzali ostrożnie przez jakiś sadek, a potem jeszcze wolniej przez kartofllisko, aż w łunie dalekiego pożaru zobaczyli wyraźnie wrak pierwszego czołgu.

Tuż obok poniewierało się parę trupów.

W tym oświetleniu wyglądały one niesamowicie: jak drewniane manekiny, ubrane w żołnierskie mundury, potworne w swoim bezruchu.

— A i oficer jest też między nimi... Jakiś kapitan czy major! — szepnął któryś z żołnierzy.

— Sam obszukam go! — podpełzał w tamtą stronę Strzelmirski i nagle znieruchomiał.

Czyżby się pomylił? Lecz nie! Poznał go natychmiast, choć twarz tego, który w Legii Cudzoziemskiej nazywał się Hans von Ostenstrom, a w papierach niemieckiego Wehrmachtu figurował jako Joachim von Weresheim, była trupio blada i nieruchomo spoglądały jego piękne kiedyś, niebieskie oczy.

— Karabin maszynowy przekropkował mu piersi... Niemal że przecięło go na pół. Fajne strzały! — pochwalił któryś z żołnierzy, ale Strzelmirski mroczniejе.

— Zginął od karabinu maszynowego... Więc ten wysoki oficer, który idąc z rewolwerem w ręce, prowadził szturm, to był Hans... Mój przyjaciel Hans von Ostenstrom. I zginął od mych kul, — teraz sobie przypominam to dokładnie: wziąłem go starannie pod muszkę i pociągnąłem za spust. Zaraz potem przyjechałem się dalej, zauważyłem jednak, że trafiony szeroko rozłożył ramiona i padł na ziemię. — Nie odrywa oczu od bladej twarzy zmarłego.

Z prawej strony — tam daleko — tańczy po kartofllisku snop reflektorowego światła. Niemcy przeszukują przedpole, może lada chwila odkryją ich. To nie jest czas, ani miejsce na wspomnienia, a jednak Strzelmirski zamyślił się.

Przypomniała mu się tamta scena w „Grenadzie" i wieczór, w który opuszczał Afrykę.

Tak samo jak teraz chwiała się smuzka reflektorowego światła — tylko że była ona niebieskawa, a w jej refleksach tańczyła młoda Arabka, tak bardzo podobna do Fahiry.

We trzech, więc Olaf Björnson, Hans von Ostenstrom i on pili wino i rozmawiali o wojnie.

— Wojna jest nieuchronna — rzekł wówczas Ostenstrom, Strzelmirski zaś uśmiechnął się do niego.

— Więc może się przydarzyć, że na jakimś placu bitwy skrzyżujemy ze sobą szpady, my, którzyśmy dotychczas byli przyjaciółmi!

— Może się to przydarzyć! — odparł na to krótko Ostenstrom.

I oto teraz, po wielu, wielu miesiącach spełniło się to, co kiedyś powiedzieli półżartem.

Strzelmirski spogląda w zadumie na bladą twarz tego, który kiedyś był mu przyjacielem, a teraz zginął z jego ręki. Przypominają mu się wspólne włóczęgi po pustynnych szlakach, patrole po kamienistych zboczach El Rifu, romantyczne szukanie skarbów w „Wąwozie Żelaznej Tajemnicy" i tamta pamiętna noc na skraju oazy Seff, kiedy to na półtorej kompanii Legii Cudzoziemskiej napadli niespodziewanie waleczni wojownicy Ali Jusufa...

— Wtedy uratowałem Hansowi życie; po to, ażeby zabić go teraz! — Strzelmirski zamyśla się coraz bardziej, bo rozumie, iż ostatnie ogniwo łańcucha niezwykłości, który zaczął się ciągnąć tam, wśród piasków skwarnej Afryki, skończył się teraz tutaj, na tym przedpolu Warszawy, na spalonym wrześniowym słońcem kartoflisku.

— Dziwny traf, dziwne spotkanie! — przesuwa ręką po czole.

— Leszku, wracajmy! — zbudził go z zamyślenia szept Marka Wierusza.

Światło niemieckich reflektorów tańczy coraz bliżej. Trzeba rzeczywiście wracać i porucznik zaczął pełzać w ślad za swoim oddziałem.

Dnie, które nadlecą potem, będą twardę jak epos bohaterski — jak upór tej garstki odważnych, walczącej na straconej pozycji — jak żelazo niemieckie, które wystrzelone z paszcz tysięcy armat i rzucone przez niezliczone eskadry bombowców ściera z powierzchni domy i ulice Warszawy.

Między płonące kamienice, w zamarłe w przerażeniu schrony piwniczne, zakradł się głód. Nie ma czym nasycić głodu i nie ma czym gasić pożarów, bo zaczyna brakować wody już nawet dla rannych i dla dzieci.

(D. c. n.)

## Wielki zjazd 600 lekarzy w Łodzi

# Gruźlica - wróg nr. 1

## Do walki z tą chorobą, podkopującą siły narodu, musimy zmobilizować wszystkie środki!

## Co 36-ty łodzianin ma chore płuca

**W murach Łodzi rozpoczyna dziś swe trzydniowe obrady IX Polski Zjazd Przeciwgruźliczy. Ponad 600 lekarzy — specjalistów i naukowców przybyło do naszego miasta, aby dokonać przeglądu osiągnięć Łodzi w dziedzinie zwalczania gruźlicy, nękającej przede wszystkim świat pracy i urastającej do rzędu najpoważniejszych klęsk społecznych.**

Uczestnicy zjazdu wysłuchają fachowych referatów, a następnie podzielą się doświadczeniem swej długoletniej walki w szpitalach, sanatoriach i przychodniach na polu leczenia gruźlicy. Zjazd nakreśli też ogólne wytyczne, zmierzające do umożliwienia ofiarnym lekarzom - społecznikom dalszej szczytnej pracy, **która w efekcie uzdrowi tysiące gruźlików i przywróci ich wielomilionowemu kolektywowi budowniczych Polski Ludowej.**

* * *

*Nie jest przypadkiem*, że na ogólnopolski zjazd przeciwgruźliczy wybrano nasze miasto i, że pierwsze dwa referaty, które dziś wygłoszą na zjeździe dr. dr. Jadwiga Szustrowa i Marian Zierski dotyczyć będą specjalnie zagadnień walki z gruźlicą w Łodzi.

**Łódź należy do najbardziej zagruźliczonych miast w Polsce.** Było po temu wiele przyczyn, z których najważniejszą bodaj stanowiła **katastrofalna ciasnota mieszkaniowa, a dalej brak elementarnych warunków sanitarno - higienicznych — wodociągów i kanalizacji.** Głodowe płace stosowane przez kapitalistów przed wojną, wreszcie ciężkie lata okupacji, obozy hitlerowskie itp. — **wycieńczyły organizmy mieszkańców fabrycznego miasta robotniczego, podkopując ich siły i zdrowie.**

Łódź wybrano poza tym jako teren naukowych dociekań i obrad nad leczeniem gruźlicy, dlatego, **ponieważ w walce z tą klęską społeczną miasto nasze zajęło przodujące stanowisko, a jego metody działania, często o eksperymentalnym charakterze, były i są naśladowane przez inne ośrodki w Polsce.** Szczególnie jeśli idzie o społeczne podejście do zagadnienia walki z gruźlicą, a profilaktykę, o masowość i powszechność badań.

* * *

Społeczna walka z gruźlicą zapoczątkowana została jeszcze 31 lat temu przez zasłużonego i nieodżałowanego **dr. Seweryna Sterlinga,** z inicjatywy którego wydzielony został przy władzach zdrowia **oddzielny referat do walki z tą chorobą. Od tego czasu akcja ta zrobiła olbrzymie postępy.** W r. 1945, po wyzwoleniu praca na tym polu, przerwana wojną, nabrała właściwego rozmachu. **Obecnie pracuje w Łodzi 5 poradni, roztaczających opiekę nad całą ludnością, ze sztabem głównym — Centralną Poradnią Przeciwgruźliczą — na czele.** Stosowana jest szeroka metoda wykrywania zachorowań przez masowe prześwietlenia aparatami małoobrazkowymi w Przychodni Centralnej i w większych zakładach pracy.

Opieka obejmuje dorosłych i dzieci, t. zw. środowiska gruźlicze, a więc mieszkania, w których mieszka chory z otwartą gruźlicą. **Około 16.000 wywiadów przeprowadzono w roku 1948 w mieszkaniach, w których żyją gruźlicy.** Rozległą działalność rozwijają szpitale dla gruźlików i sanatoria podłódzkie. W ub. roku uruchomiony został oddział chirurgii klatki piersiowej w szpitalu na Chojnach. Leczenie operacyjne płuc zapoczątkowane zostało jeszcze w 1946 roku.

Nowoczesne lecznictwo zapomocą streptomycyny i „PAS" jest u nas stosowane z zadowalającymi rezultatami.

Wysoki stopień rozpowszechnienia gruźlicy wśród dzieci skłonił nasze władze zdrowia do wprowadzenia **masowych szczepień ochronnych noworodków.** U nas też badano wpływy t. zw. „kontaktów" z prątkującymi gruźlikami na zdrowe otoczenie, na odporność tego otoczenia itd.

* * *

**Śmiertelność w Łodzi z powodu gruźlicy spadła znacznie.** Przed 4 laty wynosiła ona **35 proc.** ogólnej liczby zgonów, w roku ubiegłym — **już tylko 15 proc.** (939 zgonów). Niestety, nie notuje się zmniejszenia procentowości zachorowań. **I dziś sytuacja jest taka, że co 36-ty mieszkaniec Łodzi ma czynną sprawę gruźliczą, a co 120-ty — choruje na gruźlicę zaraźliwą.**

Jest to klęska, bowiem choroba ta odrywa tysiące ludzi od produktywnej pracy, bowiem setki tysięcy dni roboczych idzie na marne. **Tej klęsce wypowiedział wojnę łódzki świat lekarski, całe społeczeństwo. Podały sobie ręce wszystkie instytucje i w skoordynowanym wysiłku ratują zdrowie ludności.** Profilaktyka idzie w parze z lecznictwem, szukając nowych, skutecznych dróg walki z gruźlicą, zbierającą wciąż jeszcze, niestety, obfity plon.

* * *

Medycyna weszła obecnie w nowy okres rozległych możliwości dalszej koordynacji pracy, zmierzającej do likwidacji gruźlicy. **Jest to akcja planowa, kierowana przez Ministerstwo Zdrowia. Opiera się ona na dwu filarach: na scaleniu wszystkich instytucji, biorących udział w walce z gruźlicą oraz na powszechności profilaktyki i leczenia. Są to możliwości dotąd nieznane!**

Dzisiejszy zjazd przeciwgruźliczy niewątpliwie wykorzysta doświadczenia łódzkie i wzbogaci je w cenne spostrzeżenia i uwagi, które przyczynią się do zlikwidowania gruźlicy w szybkim czasie we wszystkich miastach w Polsce, w których się gnieździ, podkopując zdrowie narodu i osłabiając jego siły twórcze! (stg)

---

### Naszym zdaniem

## Sprzedaż masła

### powinna się odbywać przed i po południu

W sklepach spółdzielczych i mleczarskich masło sprzedawane jest przeważnie tylko w godzinach przedpołudniowych. Dzieje się to z krzywdą dla wielu mieszkańców Łodzi, pracujących do godziny 3-ej lub 4-ej po południu którzy rzecz prosta przychodzą już wtedy, kiedy sklepy są ogołocone.

W dodatku zdarzają się takie fakty, że przed południem bardziej sprytni ludzie mobilizują całe rodziny, skupując masło ze sklepów, by je potem odsprzedać po cenach spekulacyjnych.

Uważamy, iż ten stan rzeczy mógłby przy dobrej woli dystrybutorów być zmieniony, aby nie było sarkań. Przecież można wprowadzić sprzedaż masła na dwie zmiany! Część byłaby nadal sprzedawana, jak dotąd, przed południem, reszta — zarezerwowana dla osób, kończących pracę po godz. 15-ej czy 16-ej!

---

## Nie brak amatorów

### na ogródki działkowe

Ogródki działkowe cieszą się coraz większą popularnością wśród świata pracy. Gdy tylko stało się wiadome, iż rozpoczęto prace szarwarkowe na niektórych terenach miejskich w celu przygotowania gruntu pod działki — do Referatu Ogródków Działkowych zaczęły napływać masowo zgłoszenia reflektantów.

Część prac szarwarkowych została już ukończona, tak, że jeszcze w tym miesiącu teren przy ul. Nowotki 172 zostanie oddany do użytku działkowiczów.

Niezależnie od tego, jeszcze przed zimą zostaną ukończone roboty w kilku innych punktach miasta a m. in. przy Al. Unii między ul. 11 Listopada a stadionem ŁKS. Prócz Al. Unii oczyszcza się tereny przy ul. Dąbrowskiej. We wszystkich tych punktach tereny pod ogródki zostaną przygotowane jeszcze podczas najbliższych tygodni.

Na wiosnę natomiast projektuje się uruchomienie ogródków działkowych przy ul. Retkińskiej, Wileńskiej, Kątnej oraz na Widzewie. (w)

---

### Miesiąc przyjaźni polsko-radzieckiej

## pod znakiem X Muzy

### Jakie filmy zobaczymy w czasie festiwalu?

**„Dobry film powinno obejrzeć jak najwięcej ludzi"** — pod tym hasłem toczyć się będzie działalność Filmu Polskiego w czasie trwania miesiąca pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej, od 7-go października do 7-go listopada.

W okresie tym zorganizowany będzie w Łodzi wielki festiwal filmów radzieckich, które będą wyświetlane w 4 kinach: **„Polonii", „Wiśle", „Helu" i „Adrii"**, przy czym dwa ostatnie przeznaczone będą wyłącznie dla młodzieży.

W ramach festiwalu ujrzymy szereg nowych filmów jak: **„Spotkanie na Łabie", „Bitwa stalingradzka", „Miczurin", „Pawłow", „Lenin", „Sąd Narodów" i wiele innych.** Filmy te będą zmieniane w „Wiśle" i „Polonii" co 2—3 dni. W „Adrii" natomiast i „Helu" wyświetlane będą filmy jedynie o tematyce młodzieżowej.

**Dążąc do tego, aby wspaniałe filmy produkcji radzieckiej obejrzało jak najwięcej łodzian, F.P. zorganizuje, niezależnie od niedzielnych poranków, dodatkowe seanse dla robotników, którzy będą płacili za bilety po 25 złotych.**

Ponadto na terenie Łodzi działać będzie **kino objazdowe,** kóre obsłuży świetlice fabryczne i szkolne. Akcją tą obejmie się również **wsie naszego województwa.** W ciągu miesiąca przyjaźni w teren wyjedzie 14 kin objazdowych, tak że każdy powiat będzie miał do swej dyspozycji jedno kino. (sk)

---

### Przemysł bez fabryk...

## Wiklina-konkurentem drzewa

### Tanie łóżka, krzesła, kanapy ,a nawet wózki dziecinne z rodzimego surowca — nabywać można w Łodzi

Rudnik leży nad Sanem. Jest to nieduże miasto niedaleko od Rzeszowa, położone malowniczo nad brzegiem rzecznego rozlewiska, porośniętego bujnie florą wodną, a stanowiące jedno z najciekawszych ośrodków naszego, rodzimego przemysłu.

Z pojęciem przemysłu łączy się zawsze wyobrażenie fabryki. Tak jest w odniesieniu do przemysłu włókienniczego, metalowego, hutniczego, tłuszczowego itp. Przemysł Rudnika jest jednak inny niż wszystkie podane wyżej. Pomimo stałej i wciąż wzrastającej produkcji miasto to nie posiada fabryk. A produkcja kwitnie, przekracza normy, wędruje nie tylko na rynek wewnętrzny, ale nawet stanowi cenną pozycję w naszym handlu z zagranicą!

Czy wiecie, jak się nazywa ten rodzaj rodzimego przemysłu? Wikliniarstwo, albo przemysł wiklinowy ,a jak on wygląda w praktyce posłuchajcie...

* * *

Przeglądamy kartotekę Państwowego Przedsiębiorstwa Wyodrębnionego **„Wiklina".** Otóż przemysł wiklinowy został upaństwowiony od niedawna. Przed wojną, oraz częściowo jeszcze i teraz, był on gałęzią prywatnego chałupnictwa, obecnie w 18 oddziałach skupia przeszło 5000 rodzin trudniących się z dziada pradziada wikliniarstwem.

Produkcja wikliniarska odbywa się w chatach. W zwykłych izbach wieśniaczych, w których podczas wszystkich dni trzech pór roku całe rodziny wyplatają z witek wikliny przepiękne koszyki, meble, przybory do gospodarstwa, opakowania dla przemysłu, śliczne cacuszka z rafii itp.

Załoga robotnicza objęta jest umową zbiorową ze wszystkimi świadczeniami socjalnymi.

Największym ośrodkiem produkcyjnym, a zarazem kolebką polskiego wikliniarstwa jest Rudnik nad Sanem. Okoliczne wsie składające się na stan zatrudnienia tego oddziału liczą około 2.000 rodzin. Wszystkie one stanowią załogę robotniczą „Wikliny" w Rudniku. Stąd właśnie wychodzą śliczne dziecięce zabawki, eleganckie rogożynowe mebelki, wyplatane artystycznie i tak misternie, że nie chce się wprost wierzyć, by to robiły ciężkie ręce rudnikowskich rolników. Gospodarskie sprzęty, jak koszyki, walizki, kobiałki itp., pantofelki damskie z rafii i wiele jeszcze innych pięknych i praktycznych rzeczy — po prostu zachwycają..

Gotową produkcję chłopi - rzemieślnicy odstawiają do Centrali w Rudniku, skąd wędruje ona, do wszystkich 18 oddziałów w całym kraju, a wyroby rafiowe — do Ameryki, Szwecji i Szwajcarii.

* * *

W Łodzi przy ul. Jaracza 40 mieści się oddział „Wikliny". Magazyn zawalony jest towarem. Wszystko jest wykonane starannie, a skalkulowane tak tanio, że każdy z tych sprzętów dostępny jest dla kieszeni człowieka pracy.

Oto kilka przykładów: fotel klubowy — 1.700 zł, stół okrągły — 2.300 zł, elegancki fotel rogożynowy — 2.600 zł, kanapa wiklinowa 3.400 zł, praktyczny kosz na brudną bieliznę (meblowy) 2.300 zł, zwykły — 800 zł, koszyczki gospodarskie w różnych fasonach i wielkościach od 60 do 270 zł, zabawki dziecięce od 35 zł itp.

Niezależnie od tego, że stanowią one artykuł codziennego użytku dostępny dla świata pracy, pozwalają na ogromną oszczędność drzewa, które zamiast na meble może być zużyte w budownictwie.

W celu spopularyzowania tej części naszej wytwórczości rodzimej, a zarazem udostępnienia każdemu człowiekowi pracy nabycia taniego i praktycznego umeblowania — w Łodzi jeszcze w tym miesiącu zostanie przy ul. Piotrkowskiej otwarty wzorcowy sklep sprzedaży detalicznej, w którym będzie można nabywać wszystkie potrzebne wyroby z wikliny, rafii i rogożyny. Nie wykluczone jest, iż od Nowego Roku wprowadzi się sprzedaż ratalną.

Obecnie przedsiębiorstwo „Wiklina" jest w trakcie przejmowania wszystkich spółdzielni i wytwórni branży koszykarsko-wikliniarskiej, oraz wytwórni spółdzielni „Las". (w)

## Nasi przodownicy



PROF. DR. JULIUSZ SALONI

Nazwisko prof. Saloniego nie jest obce robotniczej Łodzi. Pamiętają go wszyscy z tych czasów, kiedy to w dymach dopalających się zgliszcz, pozostawionych na szlakach hitlerowskiej ucieczki, łódzki świat pracy zakasał rękawy, kładąc pierwsze fundamenty pod wspaniałą odbudowę naszego miasta. Prof. Saloni był wówczas między nami. On to właśnie, gdy robotnicy odbudowywali fabryki, należał do grupy profesorów, która pod kierunkiem prof. Chałasińskiego organizowała pierwszy Łódzki Uniwersytet.

Prof. Saloni pracuje obecnie nad wykończeniem odnalezionej poezji filareckiej, która w najbliższym czasie ukaże się już w druku. Pracy tej poświęciła uwagę Moskiewska „Gazeta Literacka", podkreślając znaczenie jej dla literatury światowej. Wśród prac naukowych prof. Saloniego spotykamy też „Księgę Pamiątkową", wydaną ku czci prof. Kleinera, składającą się z szeregu artykułów i opracowań najwybitniejszych naszych polonistów, nowe wydanie „Dziadów" Mickiewicza, oraz cykl popularnych esseyów literackich na tematy poezji dotąd „przemilczanej", a więc nieznanych utworów o ideologii rewolucyjnej i demokratycznej.

### TEATRY

Im. Stefana Jaracza — „MARIA STUART" godz. 19.15.

### KINA

ADRIA — Trójka trefl — 14, 16, 18, 20.
BAŁTYK — Ali Baba i 40 rozbójników — film w naturalnych kolorach — godz. 13, 15, 17, 19, 21.
BAJKA — Ostatni etap — godz. 14, 16, 18, 20.30.
GDYNIA — Aktualności nr. 40.
HEL — Postrach mórz — godz. 14, 16, 18, 20.
MUZA — Wiosna — 16, 18, 20.
POLONIA — Harry Smith odkrywa Amerykę — 17, 19, 21.
PRZEDWIOŚNIE — Szalony lotnik — 16, 18, 20.
ROBOTNIK — Cyrk — 14.30, 16.30, 18.30, 20.30
ROMA — Przygody Nasredina — 16, 18, 20.
REKORD — Samotny żagiel — 14, Statek pułapka — 16, 18, 20.
STYLOWY — Wyspa bezimienna — 14, — Aleksander Newski — 16, 18, 20.
ŚWIT — Tragiczny pościg — 14, 16, 18, 20.
TĘCZA — Harry Smith odkrywa Amerykę 14.30, 16.30, 18.30, 20.30.
TATRY — Skarb — 16, 18, 20.
WISŁA — Diabelska Grań — 17, 19, 21.
WŁÓKNIARZ — Śpiewak nieznany — 16.30, 18.30, 20.30.
WOLNOŚĆ — Diabelska Grań — 16, 18, 20.
ZACHĘTA — Młoda Gwardia, II-ga seria — 16.30, 18.30, 20.30.

## Mistrzostwa tenisowe w Łodzi

W dniu dzisiejszym, na kortach w Parku Poniatowskiego spotkają się w rozgrywkach o indywidualne mistrzostwo tenisowe Łodzi na rok 1949 najlepsze łódzkie rakiety.

Na czele licznej rzeszy tenisistów udział w rozgrywkach biorą **zdobywcy tegorocznych tytułów wicemistrzów Warszawy w tenisie: H. Pajchlowa (ŁKS Włókniarz) i H. Skonecki (Zw. RKS Widzew).**

## Ciekawy mecz
### na odbudowę Warszawy

W miesiącu odbudowy Warszawy piłkarze łódzcy postanowili zorganizować na ten cel specjalną imprezę. Rada w radę, zdecydowano urządzić spotkanie reprezentacji Łodzi z zespołem ligowym ŁKS. Włókniarz, licząc, że będzie to najciekawsza impreza. Mecz ten wyznaczono na 21 bm. na stadionie przy Al. Unii. Początek zawodów o godz. 17-ej.

## Spójnia – Związkowiec

Dziś rozegrane zostaną w Parku Ludowym zawody w piłkę nożną o mistrzostwo klasy A Spójnia — Związkowiec Zryw.

Spotkanie zapowiada się o tyle ciekawie, że ubiegłej niedzieli atak Związkowca zmusił w Tomaszowie reprezentacyjnego bramkarza Komara pięciokrotnie do kapitulacji.

Początek zawodów o godz. 11-ej.

*Współzawodnictwo w sporcie*

# Sześcioletni plan ŁOZLA
## Lekka atletyka łódzka wkracza na nowe drogi rozwoju

W łódzkiej lekkiej atletyce zaszły w ciągu ub. sezonu duże zmiany na lepsze. Po prostu ruszono z miejsca. W sezonie odbyło się szereg ciekawych imprez organizowanych nie tylko z inicjatywy ŁOZLA, lecz i poszczególnych klubów. Wzrosło również i zainteresowanie publiczności, która dawniej po prostu unikała imprez lekkoatletycznych, a teraz licznie stawia się na każde zawody. Dokonano wielkiego przełomu.

Aby „kuć żelazo póki gorące", zarząd ŁOZLA w trosce o dalszy rozwój lekkiej atletyki zwołał konferencję przedstawicieli zarządów klubów i kierowników sekcji lekkoatletycznych celem omówienia planu pracy na przyszłość. Na konferencji tej nie zabrakło również przedstawicieli klubów prowincjonalnych z Tomaszowa, Zgierza i Pabianic.

Zebrani byli mile zaskoczeni — dyskusja rozwinęła się nad zgoła niecodzienną sprawą — nad SZEŚCIOLETNIM PLANEM PRACY ŁOZLA. Materiał do dyskusji dał zarząd ŁOZLA, przedkładając konkretnie opracowany PLAN PRACY, OPARTY NA WSPÓŁZAWODNICTWIE. Autorzy projektu wyszli z założenia, że skoro lekka atletyka jest słusznie uważana za podstawę do uprawiania innych sportów, musi przodować innym w dobie kładzenia fundamentów socjalizmu w Polsce, a przynajmniej nie pozostać za innymi w tyle.

Zebrani z uznaniem przyjęli przedłożony szczegółowo opracowany projekt i wszyscy byli zgodni co do tego, że oznacza on WIELKI KROK NAPRZÓD dla łódzkiej lekkiej atletyki, jeśli będzie, konsekwentnie realizowany. We współzawodnictwie tym opracowanym drobiazgowo, uczestniczyć będą wszystkie kluby ŁOZLA. Największą troską nurtującą ŁOZLA jest brak odpowiednio wyszkolonych i nastawionych działaczy do tej pracy, toteż w pierwszym rzędzie podkreślono konieczność zwiększenia ich kadr. Już w pierwszym roku planu sześcioletniego przewidziane jest doszkolenie 250 działaczy, następnie sędziów. W planie kładzie się wielki nacisk na DZIAŁALNOŚĆ KULTURALNO - OŚWIATOWĄ ZAWODNIKÓW, która będzie specjalnie punktowana. Również udział klubów w imprezach masowych, biegi, marsze, trójbój, zawody o OSF itp. w planie i punktacji współzawodnictwa są wyraźnie uwzględnione.

Nic dziwnego, że wszyscy z gorącą sympatią odnieśli się do projektów ŁOZLA i przyjęli je jednogłośnie. Współzawodnictwo w lekkiej atletyce łódzkiej rozpocznie się od 1 stycznia 1950 r.

Sześć lat, to szmat czasu, wypada więc nam życzyć, ażeby projektodawcom i działaczom wystarczyło na tak długi okres zapału i chęci do pracy, bo gdy plan będzie zrealizowany, możemy być spokojni o przyszłość naszej lekkiej atletyki. My ze swej strony deklarujemy swą pomoc.

Rm.

## Zagadnienia piłkarskie
### przedyskutują działacze na specjalnej konferencji

Łódzki Okręgowy Związek Piłkarski wyznaczył na 20 września konferencję z przedstawicielami wszystkich klubów z terenu okręgu, poświęconą aktualnym sprawom sportowym. Konferencja ta obędzie się w lokalu Zw. Zawodowego Pocztowców, Al. Kościuszki 39 o godz. 18. Między innymi poruszone zostaną następujące zagadnienia:

Czy organizacja I Klasy Państwowej zdała egzamin?

Czy II Klasa Państwowa ma rację bytu?

Czy międzymiastowe spotkania są wskazane?

Czy mają cel rozgrywki o puchar i zawody międzyokręgowe?

Czy byłoby wskazane wprowadzenie rozgrywek o puchar RP z udziałem wszystkich drużyn (wszystkich klas)?

Jak przeciwdziałać zacietrzewieniu lokalnemu i klubowemu, które doprowadzają do interwencji czynników postronnych?

Ze względu na obszerny materiał dyskusyjny konferencji i konieczność ograniczenia jej w czasie, Zarząd ŁOZPN prosi, aby przedstawiciele poszczególnych klubów zacytowane powyżej zagadnienia opracowali wcześniej, przybywając na konferencję już z przygotowanym materiałem i konkretnymi wnioskami.

## Na torze 13 par
### Dziś wyścig amerykański w Helenowie

Wczoraj miał się odbyć w Helenowie amerykański wyścig parami. Ze względu na niepewną pogodę organizatorzy postanowili przełożyć tę imprezę na niedzielę. Wyścig ten odbędzie się o godz. 15-tej.

A więc dzisiaj ujrzymy na torze kolarzy z kilku okręgów. Będzie to przeważnie młodsza generacja, znana ze swej ambicji. Wyścig taki na pewno będzie interesujący bowiem młodzi zawodnicy wkładają zwykle więcej serca w jazdę i widownia będzie świadkiem nie jednej ciekawej „rozróbki". W „amerykanie" startuje 13 par. Z WARSZAWY: Włodarczyk — Targoński, Królikowski — Konopka, i Piegat — Witczak, ze ŚLĄSKA: Paprocki — Anert, z SZCZECINA: Borowski — Pnezdowski, z WROCŁAWIA: b-cia Janiccy i wreszcie z ŁODZI: Pietraszewski L. — Leśkiewicz, Murowaniecki — Świercz, Malinowski — Sowiński, Umiński — Bystry, Zwoliński — *Pietraszewski M. i inni.*

## Zwycięstwo nad Węgrami 3:0
### odniosły w Pradze dzielne siatkarki polskie

W dalszym ciągu mistrzostw świata w siatkówce mężczyzn i mistrzostw Europy w siatkówce kobiet odbyło się spotkanie POLSKA —Węgry w siatkówce kobiet zakończone zwycięstwem drużyny polskiej 3:0 (15:4, 15:6, 15:9). Zwycięstwo drużyny polskiej było zupełnie zasłużone.

Mecz w siatkówce mężczyzn POLSKA — RUMUNIA został przerwany z powodu zapadających ciemności przy stanie 1:2 (15:9, 6:15 10:15, 7:11). Spotkanie odbywało się w czasie deszczu i na błotnistym boisku. W pierwszym secie drużyna Polska uzyskała wyrównanie 9:9 i zdecydowanie wygrała tego seta. W drugim secie obie drużyny naprzemian uzyskały prowadzenia i wyrównują, Rumunia jednak tego i następnego seta potrafiła rozstrzygnąć na swoją korzyść a w czwartym uzyskać prowadzenie 11:7. Z Polaków najlepiej zagrał Plejewski.

W innych spotkaniach padły następujące wyniki: w siatkówce kobiet ZSRR — Holandia 3:0 (15:0, 15:4, 15:0). Francja —Rumunia 1:3 (15:4, 10:15, 1:15, 11:15).

W siatkówce mężczyzn: Włochy — Holandia 3:0 (15:2, 15:11, 15:6). CSR — Bułgaria 3:0 (15:8, 15:1, 15:8). ZSRR — Francja: 3:0 (15:4, 15:1, 15:8).

JADWIGA JĘDRZEJOWSKA

której wciąż nie ma kto wyręczyć w tenisie w reprezentowaniu barw Polski.

## Dziś na meczu
### będą i zawody lekkoatletyczne

W dniu dzisiejszym odbędą się propagandowe zawody lekkoatletyczne przed i w czasie przerwy meczu piłkarskiego między Górnik (Szombierki)" — ŁKS. Włókniarz. Rozegrane zostaną konkurencje 3x1000 mtr., 4x100 mtr. i sztafeta 400x300x200x100.

Udział wezmą zawodnicy następujących Klubów: „Unia — Chemia", „Widzew", „Spójnia", „Związkowiec — Zryw" i ŁKS-Włókniarz.

Zważywszy na start najlepszych zespołów m. Łodzi, liczyć należy się, że zgromadzona *publiczność* żywo będzie dopingować zmagania poszczególnych sztafet.

## Mecze ligowe
### Szombierki grają w Łodzi

Dziś odbędzie się dalsza seria spotkań ligowych o mistrzostwo. Po niepowodzeniu w Gdańsku **ŁKS Włókniarz** zagra tym razem na własnym terenie. Przeciwnikiem łodzian będzie zespół **Szombierek**. W pierwszej rundzie spotkanie tych drużyn dało wynik remisowy 3:3, chociaż ŁKS Włókniarz był o krok od zwycięstwa. Przypuszczamy, że tym razem pójdzie lepiej.

Poza tym grać będą następujące pary: — **Ruch — Polonia (Warszawa), Legia — Warta, Kolejarz (Poznań) — Cracovia, Polonia (Bytom) — AKS, i Wisła — Lechia.**



Redaktor Naczelny: E. KRONIEWICZ. tel 112-60 — Adres Redakcji: Łódź. ul. Piotrkowska 102a. tel. 137-47 Dział Miejski tel 129-13 — Sportowy: tel. 109-62. — Ogłoszeń — Piotrkowska 55. tel. 111-50. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTR." — Prenum. mies. zł. 135. — Zamawiać i wpłacać: Kolportaż, Łódź, Piotrkowska 70. PKO Nr VII 1331 D-05167